

Renata Przybylska 
Uniwersytet Jagielloński, Kraków
renata.przybylska@uj.edu.pl

SYGNAŁY METAFORYCZNOŚCI W TEKSTACH UŻYTKOWYCH – NA PRZYKŁADZIE METAFORYKI SPORTOWEJ

Słowa kluczowe: identyfikacja metafory, semantyka, metaforyka sportowa
Keywords: identification of a metaphor, semantics, sport metaphors

Kognitywna teoria metafory ujmuje metaforę jako zjawisko dwupłaszczyznowe: na poziomie konceptualizacji występuje metaforyczne myślenie lub inaczej myślenie metaforą, czyli pojmowanie obiektu x w ramach bliższego doświadczeniowo obiektu y ; na poziomie wyrażania, czyli w płaszczyźnie językowej, występują metaforyczne wyrażenia językowe. Używanie, rozumienie i tworzenie metafor jest elementem ogólnej kompetencji językowej (Jäkel 2003: 21). Metafory są traktowane jako zwykły element codziennego języka.

Pojedyncze wyrażenia metaforyczne należy rozpatrywać nie w odosobnieniu, lecz jako językowe realizacje metafor pojęciowych (ibid.: 25). Wyrażenia metaforyczne to zarówno pojedyncze leksemy, jak i frazy wielowyrazowe, są one leksykalnymi wykładnikami metafor pojęciowych obecnych w naszych myślach, np. *klincz czy grać w jednej drużynie*.

Badanie metafor w płaszczyźnie językowej wymaga odpowiedzi na zasadnicze pytanie: które wyrażenie jest metaforyczne? Skąd wiadomo, że dany leksem lub daną frazę należy rozumieć jako metaforę, a nie jako ich użycie w znaczeniu dosłownym? Jak identyfikujemy metafory? Jak ewentualnie „nauczyć” maszynę, aby umiała rozpoznawać wyrażenia metaforyczne i odróżniać je od wyrażen dosłownych?

Metafora jest zjawiskiem tekstowym. Podejście tekstowo-semantyczne do metafory zaproponował Harald Weinrich, o czym przekonująco pisze Olaf Jäkel (ibid.: 144–145). Weinrich wprowadził termin „kontrdeterminacja”, oznaczający proces przedefiniowania dosłownego znaczenia danego leksemu poprzez jego użycie w określonym kontekście na korzyść metaforycznego wariantu tekstu. Zdefiniował metaforę jako „słowo w kontrdeterminującym kontekście” (Weinrich 1976: 320). To podejście pozwala poszukiwać cech owego kontrdeterminującego kontekstu, który skłania odbiorcę do niedosłownej, a zatem metaforycznej interpretacji słowa, frazy lub szerszego fragmentu tekstu.

Niniejsze opracowanie ma na celu opis elementów tekstu, które są sygnałem metaforyczności słowa lub wyrażenia. Jako materiał przykładowy posłużą wyrażenia reprezentujące w naszym języku metaforykę sportową. Spróbujemy pokazać, skąd wiadomo, że terminy sportowe w określonym kontekście są używane metaforycznie, a nie literalnie.

Dotychczasowe badania nad identyfikacją wyrażeń metaforycznych były prowadzone głównie w celach praktycznych, aby móc zastosować ich wyniki do elektronicznego przetwarzania informacji. Badacze poszukiwali takiej metody

identyfikacji metafory, która będzie umożliwiała odróżnianie wyrażeń metaforycznych od niemetaforycznych. Metoda ta powinna być także dostępna dla grupy anatorów nie będących specjalistami w dziedzinie badania metafory. Zakładamy, że metoda ta będzie intersubiektywnie powtarzalna, czyli że możliwe jest podanie takich kroków, których wykonanie będzie prowadziło do tych samych wyników, niezależnie od tego, kto te kroki wykona (Juszczak, Kamasa 2015: 177).

Chodziło zatem o wypracowanie pewnej procedury badawczej.

Proponowane w tym artykule ujęcie ma inny cel – odkrycie tych operacji mentalnych, których dokonuje zwykły odbiorca, kiedy czytając tekst i deszyfrując zawarte w nim informacje, trafia na wyrażenia metaforyczne. Co skłania odbiorcę do odrzucenia znaczenia dosłownego i przekierowania interpretacji w stronę odczytania tego wyrażenia jako metafory?

Zwróćmy przy tym uwagę na fakt, że metafora może być pojmowana jako proces kognitywny, sprowadzający się do szczególnego, by tak rzec, ponadstandardowego przetwarzania informacji. Tym procesem sterują wspomniane sygnały metaforyczności. Jak udowodnili Dan Sperber i Deirdre Wilson (1995) w swojej teorii relewancji, użycie języka, produkcja i rozumienie wyrażeń językowych opierają się na procesie przyjmowania w toku rozwijania tekstu pewnych założeń, mniej lub bardziej prawdopodobnych przesłanek co do znaczenia, a następnie ich weryfikowania na tle rozwoju, przyrastania danego tekstu. Sygnały metaforyczności zazwyczaj nie są rozstrzygające, nie wprowadzają myślenia zero-jedynkowego, lecz sugerują możliwość dopuszczenia interpretacji metaforycznej, która może być następnie potwierdzona przez dalsze fragmenty tekstu lub, przeciwnie, może być zweryfikowana negatywnie.

Aby rozpoznać, czy dany leksem lub fraza są użyte metaforycznie, należy „bezw warunkowo wiedzieć, że – oraz w miarę możliwości gdzie i na jakiej zasadzie – dany leksem ma swoje naturalne miejsce w innym kontekście lub syntagmie, w której jest użyty w dosłownym znaczeniu” (Jäkel 2003: 47). Dla terminologii sportowej takim naturalnym miejscem są różne gatunki wypowiedzi charakterystyczne dla dyskursu sportowego, np. sprawozdanie sportowe, relacja sportowa na żywo, wywiad ze sportowcem lub trenerem, wypowiedzi kibiców itd.

Sygnały metaforyczności pojawiają się w tekście w skali makro i w skali mikro. Makrotekstowe sygnały metaforyczności funkcjonują na poziomie cech tekstu w skali najbardziej ogólnej, między innymi takich jak temat i gatunek tekstu. I tak sygnałem metaforyczności może być znaczący rozróżnienie między tematem głównym tekstu a jakąś nieprzystającą do niego kategorią słownictwa tematycznego w nim używanego.

Jeśli tematem tekstu są na przykład jakieś wydarzenia polityczne, a pojawia się w nim wyspecjalizowane słownictwo, na przykład sportowe, to jest to pewna przesłanka do tego, aby uznać, że terminy sportowe w tym tekście nie będą mieć swego znaczenia dosłownego, lecz będą przenośniami.

Zatem pojawianie się słownictwa sportowego, zwłaszcza bardzo wyspecjalizowanego i wyraźnie kontrastującego z tematem wypowiedzi, jest przesłanką do tego, aby czytelnik przyjął hipotezę, że dane wyrażenie z języka sportu ma być odczytane w danym tekście niedosłownie. Przykładowo w tekście o wybitnej aktorce wyrażenie opisujące ją zwrotem z języka bokserskiego *nosić wysoko gardę* w sposób oczywisty musi być metaforą:

- (1) Wiele osób bało się Śląskiej z racji jej charakteru, wiedzy, klasy. Mówiła przykrą prawdę dla czyjegoś dobra. Była bezwzględna, ale tak trzeba. Mało przystępna, *wysoko nosiła gardę*. Miała status wielkiej aktorki i nie było w tym lipy. Jerzy Gruza: – Jeśli jest inteligentna, utalentowana – niech daje popalić (Katarzyna Bielas, *Aleksandra Śląska*, „Gazeta Wyborcza”, 18 IX 1999; wyróżn. – R.P.)¹.

Innym sygnałem makrotekstowym jest rozpoznany przez odbiorcę gatunek wypowiedzi: jeśli nie jest to żaden gatunek charakterystyczny dla stosowania w nim określonej leksyki, np. komunikacji sportowej, czyli nie jest to np. komentarz sportowy, sprawozdanie sportowe, transmisja sportowa, kronika sportowa itp., to można przyjąć założenie, że użyte wyrażenie lub wyraz z języka sportu mają znaczenie przenośne.

Te ogólne hipotezy odbiorca weryfikuje, natrafiając na sygnały metaforyczności w skali mikro. Mikrotekstowe sygnały obejmują bezpośrednie otoczenie słowne

1 Ten i kolejne przykłady pochodzą z Narodowego Korpusu Języka Polskiego (NKJP).

podejrzewanego o metaforyczność słowa lub wyrażenia. Bądź to mieszczą się w ramie metatekstowej wypowiedzi, bądź należą do języka przedmiotowego, do tekstu głównego.

Do ramy metatekstowej zaliczymy mikrotekstowe sygnały metaforyczności manifestujące się w płaszczyźnie graficznej tekstu pisanego. Mianowicie leksem lub wyrażenie, które ma być rozumiane metaforycznie, ujmowane jest często w cudzysłów. Co prawda wydawnictwa poprawnościowe piętnują ten zwyczaj, twierdząc, że

nie należy ujmować w cudzysłów wyrazów użytych przenośnie, w znaczeniu wtórnym, oraz związków frazeologicznych w wypowiedziach potocznych i artystycznych. Błędy polegające na nadużywaniu cudzysłowu są bardzo częste w rozmaitych publikacjach, a także w tekstach prasowych²,

jednak użytkownicy, jak widać, odczuwają potrzebę bezpośredniego sygnalizowania intencji przenośnego użycia słowa i taki użytek robią właśnie z tego znaku. Dotyczy to zwłaszcza wyrażen jeszcze w języku nieustabilizowanych, niesfrazologizowanych, świeżo pojawiających się w uzusie, np.:

- (2) Doprowadzając do wybuchu strajku nauczycieli, rząd strzelił sobie „*samobójka*” (<http://obserwatoriumedukacji.pl>);
- (3) W tym miejscu nadchodzi tytułowa „*żółta kartka*” dla branży, sygnał ostrzegawczy przed zejściem z socialowego boiska dla wielu agencji (<https://why-social.pl>);
- (4) Jak się Pan czuje, mając zagwarantowane pięć lat pracy? – Bardzo dobrze, zwłaszcza że z natury jestem „*długodystansowcem*”. Potrzebuję w pracy wieloletniej perspektywy. Wtedy dopiero mogę planować (Agnieszka Malatyńska-Stankiewicz, *Z orkiestrami jak z kobietami*, „Dziennik Polski”, 19 VIII 2005).

Podobną funkcję ma wyrażenie *tak zwany*, często w formie skrótu *tzw.*, stawiane przed słowem lub frazą użytą niedosłownie, np.:

- (5) Dwaj ich wychowankowie są teraz w Kmicie i szczególnie w przypadku bramkarza Mariusza Różalskiego wolno przyznać, że zabierzowanie wykonali transferowy *tzw.* strzał w dziesiątkę ((BAT), *Z Krakusa po pochwały*, „Gazeta Krakowska”, 16 IX 2003).

Oczywiście zarówno cudzysłów, jak i wyrażenie *tak zwany* mają w języku do spełnienia także inne funkcje, nie są wyłącznie sygnałami metaforyczności.

Dość jednoznacznie na konieczność przenośnej interpretacji sensu danego wyrazu lub zespołu wyrazów wskazują *explicite* pewne wyrażenia metatekstowe. Taką

² <https://sjp.pwn.pl/zasady> (dostęp: 5 XI 2022).

funkcję mają konstrukcje komentujące kształt wypowiedzi, oparte na członie werbalnym *mówić, używać, stosować*, typu:

mówiąc językiem jakims; np.: *mówiąc językiem sportowym, bokserskim, kolarskim, futbolowym, piłkarskim, siatkarskim*;
mówiąc językiem czyims, np. *mówiąc językiem komentatorów sportowych*;
mówiąc językiem czego, np. *mówiąc językiem futbolu*;
mówiąc jakoś, np. *mówiąc sportowo*;
mówiąc po jakimś, np. *mówiąc po sportowemu*;
jak to się mówi, jak mówią;
używając języka jakiegoś, np. *używając języka sportowego, piłkarskiego*;
używając jakiejś terminologii, np. *używając terminologii alpinistycznej, piłkarskiej*;
używając jakiegoś porównania;
odwołując się do.

W przypadku metaforyki sportowej powyższe konstrukcje są zaktualizowane jako następujące przykładowe wyrażenia metatekstowe, sygnalizujące metaforyczne użycie leksemu lub frazy:

- *mówiąc językiem sportowym*:
- (6) Tak czy owak, Sienkiewicz i Mickiewicz wyszli – *mówiąc językiem sportowym* – na prowadzenie. Rodziewiczówna spadła na 10. miejsce (*Dramat we fragmentach*, „Dziennik Polski”, 16 II 2001) – przenośne znaczenie ma zwrot *ktoś wyszedł na prowadzenie*;
- *mówiąc językiem bokserskim*:
- (7) Dominacja rywalek nie podlegała dyskusji, ba – zanośli się wręcz na nokaut gospodyń. Te jednak nie dały się posłać na deski, *mówiąc językiem bokserskim*, aczkolwiek nie były już w stanie odrobić strat. ((ms), „Młot” w rękach Pauli, „Dziennik Polski”, 7 I 2008) – tu przenośnie jest użyty zwrot *ktoś posłał kogoś na deski*;
- (8) Zdarzały się też osoby – to jest też przykład mówiący o tym, jaka była część kadry CBA – które, *mówiąc językiem bokserskim*, rzuciły ręcznik i zadeklarowały odejście razem z ministrem Kamińskim (54. posiedzenie Senatu RP, stenogram, wersja robocza, 2010) – tu *ktoś rzucił ręcznik*;
- (9) Najgroźniejszy rywal Adama Małysza, Niemiec Sven Hannawald ukrywa się na razie, *mówiąc językiem bokserskim*, za podwójną gardą. Nie uczestniczył wczoraj w skokach treningowych ani kwalifikacyjnych (Michał Strzelecki, *Adam marzy o Kryształowej Kuli i rekordzie świata*, „Express Ilustrowany”, 21 III 2003) – przenośny sens ma zwrot *ktoś ukrywa się za podwójną gardą*;

– mówiąc językiem kolarskim:

- (10) Proszę nie jechać na kółku, *mówiąc językiem kolarskim*, pana pośła Rokity, tylko pytać o swoje sprawy. Jeśli sprawy regulaminu są ważne, to proszę pozwolić pytać koledze, który zaczął ten wątek (51. posiedzenie Komisji Śledczej do zbadania ujawnionych w mediach zarzutów dotyczących przypadków korupcji podczas prac nad nowelizacją ustawy o radiofonii i telewizji (SRTV), stenogram, 18 VI 2003) – tu przenośne znaczenie ma zwrot *ktoś jedzie na czyimś kółku*.

Jak widać, taki metatekstowy komentarz może zarówno poprzedzać zwrot użyty metaforycznie, jak i występować bezpośrednio po nim, a nawet w układzie linearnym pojawiać się między komponentami zwrotu.

Szczególną rolę odgrywają również metatekstowe leksemy zaliczane do wyróżnionych przez Andrzeja M. Lewickiego (2003) operatorów testimonialności, mianowicie przymiotniki: *klasyczny, prawdziwy, przysłowiowy, swoisty, typowy*, które występując przed rzeczownikiem lub frazą rzeczownikową, mogą zaświadczać, że interpretacja ich sensu być może wymaga odejścia od dosłowności. Większość słowników ogólnych języka polskiego nie opisuje tego metatekstowego znaczenia wspomnianych przymiotników.

Dla przymiotnika *klasyczny* można wskazać takie użycia metatekstowe w omawianej tu funkcji:

- (11) Fausz domagał się dla mnie komisji dyscyplinarnej i nawet nie chciał słyszeć o zdawaniu poprawki. Powstał *klasyczny* klincz, jak przed laty ze Żmiją. „Czy szkoła będzie trwać wiecznie?!” myślałem zdesperowany (Antoni Libera, *Madame*, 2003);
- (12) Choć nikt jeszcze nie ogłosił nawet terminu wyborów samorządowych, na ulicach Nowego Sącza zawisły billboardy Jacka Chronowskiego – kandydata na prezydenta miasta. Wraz z plakatami pojawiły się komentarze, że polityczny instynkt wyraźnie zawiódł Chronowskiego, bowiem popełnił on *klasyczny* falstart. Ludzie się śmieją, a konkurenci zacierają ręce [...] ((mol), *Metoda „na zającą”*, „Dziennik Polski”, 25 III 2006).

Klasyczny oznacza tu ‘mający wszystkie istotne cechy tego, co oznacza następujące słowo, także gdy je rozumieć przenośnie’.

Podobnie funkcjonuje jako sygnał metaforyczności przymiotnik *prawdziwy*, np.:

- (13) Dosłownie chwilę przed tym strzałem na boisku pojawił się 17-letni Filip Burkhardt, który zmienił Marcina Kikuta. Jak się w konsekwencji okazało, był to *prawdziwy* strzał w dziesiątkę trenera Skorży (AC, *Strzał w dziesiątkę*, „Gazeta Poznańska”, 22 XI 2004);

- (14) I wreszcie przyszedł czas na *prawdziwy* filmowy strzał w dziesiątkę, czyli na rolę Carrie w „Czterech weselach i pogrzebie”, z towarzyszącym jej Hugh Grantem (Ryszarda Wojciechowska, *Piękność Południa*, „Dziennik Zachodni”, 22 I 2007).

Prawdziwy można w tym kontekście zdefiniować jako ‘mający cechy zgodne z istotnymi cechami tego, co nazywa następne słowo, także gdy je rozumieć przenośnie’.

Wśród metatekstowych wskaźników metaforyczności pojawia się także przymiotnik *swoisty*, np.:

- (15) Jego zdaniem, w relacjach między rządem a Sojuszem powstał *swoisty* klincz. Partia nie może szachować premiera wycofaniem parlamentarnego poparcia. bo oznaczałoby to upadek rządu i właśnie wcześniejsze wybory (Przemysław Wenerski, *Belka w klinczu z SLD*, „Polska Głos Wielkopolski”, 29 I 2005);
- (16) Organy ścigania mają obowiązek odnoszenia sukcesów za wszelką cenę. Toczy się *swoisty* wyścig: kto zastosuje więcej aresztów, kto znajdzie więcej podejrzanych (Piotr Pytlakowski, *Dla dobra śledztwa*, „Polityka”, 27 X 2007);
- (17) Wobec tyłu „technicznych” problemów, także po 11 lutego w BIG Banku Gdańskim może trwać, jeśliby użyć języka sportowego, *swoisty* klincz, między zwolennikami poprzedniego (czy może obecnego – wobec opisanej decyzji sądu) zarządu i rady nadzorczej a zwolennikami Duetsche Banku (*Kryzys w BIG-u*, „Dziennik Polski”, 8 II 2000).

W *Innym słowniku języka polskiego* (ISJP) ten przymiotnik w jednym ze znaczeń został opisany tak: „Słowem *swoisty* poprzedzamy określenie, którego użycie w danym kontekście mogłoby zdziwić słuchacza” (ISJP II: 723). Autorzy słownika wydobyli trafnie funkcję metatekstową tego słowa, choć sama definicja może być dyskusyjna.

Kolejny na liście operatorów testimonialności jest przymiotnik *typowy*, np.:

- (18) – To ryzyko, z którym muszą się liczyć wszyscy mieszkający na takim terenie – odpowiada. – *Typowy* klincz – ocenia sytuację Józef Nadymus. Jego zdaniem, decyzja o rozbiórce powinna być cofnięta. – Trzeba zrobić porządną dokumentację albo raczej inwentaryzację techniczną istniejącego wału, następnie wzmocnić go i niech dalej pełni swoją rolę – mówi członek jasielskiego sztabu kryzysowego (*Klincz na wałach*, „Dziennik Polski”, 27 IX 2002);
- (19) Najpierw pani w okienku poprosiła mnie od razu do kasy, bo „tam dokonuje się wypłat”. Pani w kasie zażądała jakichś papierów, których ta w okienku mi nie dała. *Typowy* ping-pong klientem, wielokrotnie praktykowany w dużych bankach (Usenet -- pl.biznes, 8 VI 2005).

W tym znaczeniu można zdefiniować przymiotnik *typowy* tak: ‘mający wszystkie charakterystyczne cechy tego, co nazywa następane słowo, także wtedy gdy rozumieć je przenośnie’.

Wstępną listę operatorów testimonialności sygnalizujących metaforę zamyka przymiotnik *przysłowiowy*, por.:

- (20) Kampania wyborcza obfitowała w rozmaite brudne triki i *przysłowiowe* ciosy poniżej pasa, ale przyniosła zwycięstwo Jacksonowi (Longin Pastusiak, *Prezydenci Stanów Zjednoczonych Ameryki*, 1999);
- (21) Grzegorz Szajek postanowił zaryzykować i wpuścił na plac gry Monikę Łazarz, która wcześniej pojawiała się na parkiecie sporadycznie, ledwie po kilka minut w każdym spotkaniu. Okazało się, że był to *przysłowiowy* strzał w dziesiątkę. Ta mierząca sobie 180 centymetrów koszykarka znakomicie zastąpiła Bielę (BIN, *Nie mogły zostać na noc*, „Gazeta Poznańska”, 24 III 2003);
- (22) Prawa kobiet w Unii to świętość. Nie ma możliwości, by jakiś polityk je zlekceważył czy – nie daj Bóg – kpił sobie z nich (po cichu kpią), byłby to dla niego *przysłowiowy* strzał w stopę (Usenet -- pl.soc.polityka, 26 XI 2007).

I znów wydawnictwa poprawnościowe i poradnie językowe piętnują jako błąd takie użycie tego przymiotnika, choć dostrzegają powód, dla którego użytkownicy nie rezygnują z niego, np. „Niektórzy wplatają ten wyraz w związek frazeologiczny, wyrażenie metaforyczne lub (o wiele rzadziej) w przysłowie, po to by zaznaczyć niedosłowność treści”³.

Przymiotnikowi *przysłowiowy* poświęciła osobny artykuł m.in. Katarzyna Kłosińska (2015). Zauważyła jego funkcję metatekstową. Spośród ośmiu wyróżnionych przez nią sposobów użycia tego wyrazu warto tu przytoczyć opisy dwóch, mające związek z sygnalizowaniem niedosłowności jakiegoś wyrażenia: „Niektórzy dodają wyraz *przysłowiowy* do związków frazeologicznych po to, by podkreślić, że nie należy odczytywać ich znaczeń dosłownie” i „ a) Niektórzy określają jakieś słowo wyrazem *przysłowiowy* po to, by podkreślić, że zostało ono użyte w znaczeniu przenośnym, które się jeszcze nie ustabilizowało w języku; b) Jeśli *przysłowiowy* określa połączenie wyrazów, to ma sygnalizować, że znaczenie tego połączenia nie jest sumą znaczeń tych wyrazów” (ibid.: 77, 81).

Omówione wyżej metatekstowe sygnały metaforyczności są zbliżone do opisywanych przez Wojciecha Chlebdę tekstowych wskaźników frazeologiczności. W naszym ujęciu sygnały metaforyczności dotyczą jednak nie tylko frazeologizmów, ale także pojedynczych leksemów. Poza tym Chlebda poszukiwał wskaźników frazeologiczności w nieco innym celu – by wyodrębnić nieciągłe jednostki języka. Tekstowy wskaźnik frazeologiczności to w jego ujęciu „sformułowanie, które stanowiąc

3 <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/Precz-z-przyslowiowym> (dostęp: 5 XI 2022).

ogniwo tekstu jakiejś wypowiedzi, informuje, że inne ogniwo tejże wypowiedzi ma charakter jednostki kodu danego języka” (Chlebda 1993: 5–16). Naszym celem jest natomiast poszukiwanie wskazówek w tekście do metaforycznych odczytań nie tylko tych fraz, które można by uznać za frazeologizmy lub frazemy, ale wszelkich nośników metafory. Na podobne sygnały metaforyczności zwrócił też uwagę Artur Matkowski (2011: 195), stosując termin *metaoperatory*, inaczej *operatory metatekstowe*, przejęty z prac Kazimierza Ożoga (por. np. 1990). Chlebda posługiwał się też terminem *aktualizatory* (2010: 249), ale mając na myśli komentarze metatekstowe typu: *jak w sporcie, by użyć języka lekkoatletów, jak to się określa w boksie*.

O tym, że nadawca ma różne sposoby, aby sygnalizować wprowadzanie w tekście metafory, pisała także Magdalena Zawisławska na przykładzie tekstów popularnonaukowych i naukowych. Zauważyła wprowadzanie metafory w tekście jako „obcego” słowa przez „zastosowanie cudzysłowu, wykorzystywanie konstrukcji *X jest jak Y*, używanie wyrażen typu *tak jakby, metaforycznie mówiąc, jest metaforą, jest analogią, innymi słowy, inaczej mówiąc* itp.” (Zawisławska 2011: 192).

Sygnały metaforyczności działają także w tekście przedmiotowym, w otoczeniu składniowym słów lub fraz podejrzewanych o niedosłowność. Wyróżniamy sygnały składniowe i sygnały leksykalne.

Na poziomie składni o metaforycznym użyciu leksemu lub frazy może świadczyć przekształcenie przysługującego metaforyzowanym jednostkom schematu walencyjnego. Tu trzeba odróżnić potencjalny schemat walencyjny charakteryzujący systemowo poszczególne części mowy od schematu walencyjnego rzeczywiście aktualizowanego w razie użycia w tekście danej jednostki. Na przykład rzeczownik jako część mowy ma systemowy potencjalny schemat walencyjny otwierający miejsce dla określającego przymiotnika, jednak konkretny rzeczownik może mieć to miejsce w tekstach w ogóle nie wypełniane lub wypełniane jedynie okazjonalnie. Słabość tego miejsca walencyjnego może być jednym z elementów charakteryzujących użycie jednostki leksykalnej w określonym znaczeniu. Najczęściej modyfikacja schematu walencyjnego polega na dodaniu jakiejś pozycji walencyjnej, której w użyciu dosłownym dana jednostka nie miała, lub na wzmocnieniu którejś pozycji walencyjnej. Przez wzmocnienie pozycji walencyjnej rozumiem wypełnianie jej bogatym materiałem leksykalnym i *vice versa*: przez osłabienie – wypełnianie bardzo niewieloma kolokatami lub zgoła brak kolokatów. Rozważmy pod tym kątem użycia słowa *garda*. *Garda* to w znaczeniu dosłownym w języku boksu ‘ustawienie rąk osłaniające głowę i żołądek’. W takim użyciu dosłownym wyraz nie otwiera pozycji walencyjnej dla przydawki dopełniaczowej *kogo/czego*, co ilustrują następujące przykłady, por.:

- (23) Iwan postawił gardę, przyjmuje te ciosy na ciało, chwieje się, zalewa krwią – ale ustaje (Michał Cetnarowski, *Co to jest młoda fantastyka?*, „Esensja”, 2 VII 2009);

- (24) Schowany do tej pory za gardą teraz chwiał się bezradny pod gradem uderzeń. Wydawało się, że jeszcze chwila i spadnie na deski (*Twardy jak kamień*, „Dziennik Polski”, 6 IV 1999).

Jednak rzeczownik *garda* użyty metaforycznie w sensie ‘osłona, dzięki której możliwe jest uniknięcie czegoś, czego dana osoba nie chce’ zachowuje się w tekstach inaczej, mianowicie ma otwartą właśnie tę pozycję walencyjną, co poświadczają użycia *garda* powtarzanego wielokrotnie twierdzenia, że...; *garda* wrodzonej małomówności...; *garda* hipokryzji, jak w poniższych przykładach:

- (25) Pozwoliło to Clintonowi schować się za *gardą* powtarzanego wielokrotnie twierdzenia, że jako prezydent zdołał znacznie poprawić sytuację gospodarczą i obronić społeczeństwo przed Republikanami dążącymi do okrojania opieki medycznej dla emerytów i zniszczenia środowiska naturalnego (Jacek Kalabiński, *Pierwsze starcie Clinton – Dole*, „Gazeta Wyborcza”, 8 X 1996);
- (26) Na wszelki wypadek zatem chował się przed nieuchronnymi wpadkami za *gardą* wrodzonej małomówności. Bywały jednak i takie sytuacje, gdy nawet małomówność nie mogła człowieka uchronić przed kłopotliwymi podejrzeniami (Janusz Rolicki, *Edward Gierek: życie i narodziny legendy*, 2002);
- (27) Napiszę wprost, bez ochronnych *gard* hipokryzji: werdykt jury pod przewodnictwem Andrzeja Wajdy wydał mi się, jak rzadko, koniunkturalny (Łukasz Maciejewski, *W kolejce po ochłapy*, „Dziennik Polski”, 20 IX 2005).

Sygnaly leksykalne są związane z otoczeniem leksykalnym metaforyzowanej jednostki. Mikrotekstowych sygnałów metaforyczności trzeba przede wszystkim szukać w zbiorze kolokatów danego wyrazu lub wyrażenia, czyli w jego polu kolokacyjnym. Wszelkie odejścia od standardowych kolokacji jednostki w danym tekście mogą bowiem skłaniać do podejrzeń, że jest to jej użycie metaforyczne. Łamanie standardu łączliwości i jego skutków pokażemy ponownie na przykładzie rzeczownika lub frazy rzeczownikowej pochodzącej z języka sportu.

Jeśli metaforyczne użycie dotyczy rzeczownika lub frazy rzeczownikowej, to możliwe są dwie techniki uwyrażnienia przenośni, mianowicie dodawanie odpowiednich kolokatów przymiotnikowych lub odpowiednich przydawek dopełniaczych.

Rozważmy taki przykład jak rzeczownik *klincz*. Pierwsze i dosłowne jego znaczenie w języku sportu, a dokładnie w języku bokserskim, to ‘niezgodne z regułami gry przytrzymanie się walczących ze sobą bokserów w zwarcu, uniemożliwiające zadawanie ciosów’. Używane w tym znaczeniu do opisu walk bokserskich słowo w języku sportu ma w zasadzie zerowe pole kolokacyjne, jeżeli chodzi o łączliwość z określającymi go przymiotnikami. Świadczą o tym następujące wystąpienia słowa w jego – jak by powiedział Weinrich – naturalnym kontekście, czyli w tekstach o tematyce sportowej:

- (28) To była ciężka, momentami wyrównana walka, ale Włodarczyk w przekroju całego pojedynku był lepszym bokserem. Początek nie był łatwy, bo Polak próbował różnych kombinacji ciosów, a Niemiec dążył do zwarcia. Gdy mu się to udało, błyskawicznie starał się uderzać i znów przechodził do *klinczu*. A nasz zawodnik miał spore kłopoty z uwalnianiem się z tego *klinczu* ((J), *Diabło mistrzem UE*, „Gazeta Krakowska”, 18 IV 2005);
- (29) W dwunastej rundzie przeciwnik Polaka doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że przegrywa na punkty, w ostatnich sekundach rundy w akcie desperacji i rozpaczony podczas *klinczu* ugryzł przeciwnika w bark, co doskonale widać było na zbliżeniach telewizyjnej kamery ((APL), *Boks w Dębicy*, „Gazeta Krakowska”, 16 VIII 2006);
- (30) Krwawiący Gołota walczył jednak do końca z całych sił. Dążył do *klinczu*, lecz rywal nie pozwalał mu na to i zasypywał seriami ciosów ((STYKAS), *Boks*, „Gazeta Pomorska”, 24 X 2009).

Natomiast jeśli słowo *klincz* jest użyte przenieśnie, w sensie ‘sytuacji konfliktowej, w której trudno o pojednawcze rozwiązanie’, ma bardzo bogate pole kolokacyjne, w którym na podstawie Narodowego Korpusu Języka Polskiego (NKJP) możemy wskazać następujące kolokaty: *azbestowy, biznesowy, ekonomiczny, emocjonalny, energetyczny, finansowy, konstytucyjny, lustracyjny, parlamentarny, polityczny, posoborowy, powyborczy, proceduralny, przedwyborczy, samorządowy, wyborczy, związkowy klincz*. Jak widać, pod względem znaczeniowym przytoczone kolokaty nie mają żadnego związku z tematyką sportową, a zwłaszcza z boksem. Tym samym jednoznacznie wyrrywają słowo z jego naturalnego, dosłownie interpretowanego kontekstu i przenoszą odbiorcę do sfery myślenia metaforycznego, por.:

- (31) Dziurę w budżecie mogłyby załatać na przykład podwyżki niektórych podatków – ale taka propozycja prawie na pewno zostanie zawetowana przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Platforma nie ma z kolei większości w Sejmie, która pozwoliłaby takie weto odrzucić. W ten sposób mamy *polityczny klincz*. Rozwiązać go mogą tylko wcześniejsze wybory. Wyborca powinien rozstrzygnąć, kto ma największe kwalifikacje do wyprowadzania nas z kryzysu. To chyba jedyny sposób na wyrwanie się z tego pata (Usenet -- pl.soc.polityka, 19 V 2009);
- (32) Kiedy wszystko zaczęło się walić i zarządy koncernów rozpoczęły negocjacje z wierzycielami oraz amerykańskim rządem, pojawił się warunek – możemy wam pomóc, jeśli wasi związkowcy ograniczą swoje przywileje. Ci zaś odpowiadali: no way! W tej sytuacji ogłoszenie bankructwa było jedynym sposobem wywikłania się z tego *związkowego klinczu* (Adam Grzeszak, *agagf*, „Polityka”, 31 XII 2009).

Nawet mniej skonstrastowane znaczeniowo ze sportem jako domeną poznawczą kolokaty mieszczące się w kategorii tematycznej wykładników oceny, takie jak: *bezlitosny, beznadziejny, bezsensowny, dramatyczny, niepotrzebny klinch* nie odsyłają do walki bokserskiej, lecz opisują sytuacje pojmowane metaforycznie, np.:

- (33) Zarówno na lewicy, jak i na prawicy nie ma też nikogo, kto byłby w stanie zastąpić obecnie wypróbowanych w politycznej wojnie przywódców, splecionych w *bezlitosnym klinchu* (*Węgierski klinch*, „Polityka”, 4 XI 2006).

Drugą pozycją walencyjną, która może być otwarta przy rzeczowniku, jest postpozycja przydawki dopełniaczowej zawierającej sens *kogo, czego* lub *czyj*. Tu znów sygnałem metaforyczności może być niestandardowe wypełnianie tej pozycji leksemami z dziedziny niezwiązanej ze sportem. Jako przykład rozpatrzmy leksem *sztafeta*. W użyciach w języku sportu ma kolokaty w tej pozycji przykładowo takie: *sztafeta dziewcząt, chłopców, kobiet, pań, mężczyzn, juniorów, junierek, seniorów, biathlonistek, biegaczy, pływaków, pływaczek, sprinterów, uczniów, zawodników, szkół, Polski, Niemiec* itp., czyli schemat z markującym tę pozycję zaimkiem osobowym *sztafeta kogo*. Natomiast użycia przenośne łączą się z zupełnie innymi kolokatami, np. *sztafeta pokoleń, dziejów, dobroczynności, życzliwości* – jak widać, tu przeważa schemat z zaimkiem nieosobowym *sztafeta czego*.

Z analizy tych przykładów wynika wniosek, że sygnałem metaforyczności może być po pierwsze niestandardowe rozszerzenie łączliwości o pozycje składniowe nieobecne w standardzie użyc danej jednostki i po drugie – wypełnianie takich pozycji materiałem leksykalnym pochodzącym z zupełnie innej kategorii tematycznej. Im wyraźniejszy kontrast kategorii tematycznych: tej, którą reprezentuje metaforyzowana jednostka W, i tej, do której należą kolokaty, tym silniejsza wydaje się przesłanka, że jednostka nie ma w takim kontekście znaczenia dosłownego.

Podsumowując, udało się wskazać następujące sygnały metaforyczności wyrażenia W w tekście użytym:

- 1) Makrotekstowe:
 - a) niezgodność tematu tekstu z kategorią tematyczną W
 - b) niezgodność gatunku tekstu z kategorią tematyczną W
- 2) Mikrotekstowe:
 - a) metatekstowe:
 - graficzne: cudzysłów dla W, skrót *tzw.* przed W
 - eksplicytnie komentarze metatekstowe odniesione do W
 - leksykalne operatory testimonialności w otoczeniu W
 - b) w tekście przedmiotowym:
 - zmiana schematu walencyjnego W (rozwińnięcie schematu walencyjnego, osłabienie lub wzmocnienie jakiejś pozycji walencyjnej)
 - zmiana profilu kolokacyjnego W pod względem leksykalnym (złamanie standardu łączliwości związanego z użyciami dosłownymi W).

Trzeba podkreślić, że wymienione sygnały metaforyczności nie są wskaźnikami jednoznaczными i rozstrzygającymi o interpretacji znaczenia danego wyrażenia. One jedynie ukierunkowują odbiorcę, są impulsem do poszukiwania niedosłownego sensu wyrażenia spójnego z globalnym znaczeniem tekstu, są pewnymi wskazówkami, które nie zawsze wskażą poprawnie na fragment tekstu jako nośnik metafory. Działają w tekście łącznie, składając się na ramę odniesienia kierującą odbiorcę do pośredniczących w dekodowaniu komunikatu metafor pojęciowych.

Być może jednak wyłonione tu tekstowe sygnały metaforyczności okażą się pomocne w pracach nad programami komputerowymi umożliwiającymi automatyczne rozpoznawanie metafor w tekście. Może da się nauczyć maszynę, by reagowała na sygnały metaforyczności i dzięki nim typowała wstępnie te fragmenty tekstu, które podejrzewamy o znaczenie niedosłowne.

Na koniec jeszcze jedna uwaga. Łatwiej wykryć pojedyncze, odosobnione na tle tekstu wyrażenia metaforyczne, są one bowiem tak widoczne jak – mówiąc przeźnośnie – rodzynki w cieście. Trudniej, gdy metaforyzacja ogrania duże fragmenty tekstu i rozwija się w całość, nieraz bardzo rozbudowany obraz metaforyczny. Wtedy bowiem słownictwo zmetaforyzowane może nawet przeważać ilościowo nad słownictwem użytym dosłownie, stanowiącym zasadniczą kanwę tekstu. Poniżej przykład tekstu, w którym mamy do czynienia z taką sytuacją:

- (34) Miniony rok był rokiem, w którym gra odbywała się do jednej bramki. Nie ośmielię się twierdzić, że ta bramka rządowa broniona była przez doborową drużynę, w dodatku nie stosującą niedozwolonych chwytów, faulów i kopania po kostkach. Niedołęstwo, a także uniki stosowane przez tych graczy mają swój liczący się udział w tym, że jesteśmy tu, gdzie jesteśmy. Ale przecież jesteśmy tu, gdzie jesteśmy, także dlatego, że do tej niedołężnie bronionej bramki z taką łatwością strzelało się gole. Że można było strzelić gola w postaci podwyżek płac dla każdego, „czy stoi, czy leży”, to znaczy, oderwać zjawisko płacy od zjawiska pracy, a także uzyskiwać z dziecięcą łatwością dodatkowe świadczenia w odpowiedzi na dodatkowe pogrożki, że pracować nie będzie się w ogóle. Że można było strzelić gola w postaci teorii o tym, że wykonywanie codziennych zajęć produkcyjnych tam, gdzie jest to ze względów materiałowych i organizacyjnych jeszcze możliwe, nie ma sensu przy wadliwym modelu i braku ogólnej reformy (Krzysztof Teodor Toeplitz, *Mój wybór: rzeczy mniejsze*, 1998).

Literatura

- CHLEBDA W., 1993, *Tekstowe wskaźniki frazeologiczności w wypowiedziach polskich*, „Sprawozdania Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, Wydział II, seria B, nr 24, Opole, s. 5–16.

- CHLEBDA W., 2010, *Pozaśrodowiskowe funkcje frazeologii środowiskowej (język sportu a polszczyzna ogólna)*, [w:] M. Milewska-Stawiany, E. Rogowska-Cybulska, *Polskie języki. O językach zawodowych i środowiskowych. Materiały VII Forum Kultury Słowa, Gdańsk, 9–11 października 2008 roku*, Gdańsk, s. 243–255.
- ISJP: M. Bańko (red.), *Inny słownik języka polskiego*, t. 1–2, Warszawa 2000.
- JÄKEL O., 2003, *Metafory w abstrakcyjnych domenach dyskursu. Kognitywno-lingwistyczna analiza metaforycznych modeli aktywności umysłowej, gospodarki i nauki*, Kraków.
- JUSZCZYK K., KAMASA V., 2015, *Ku metodzie identyfikacji wyrażań metaforycznych dla polszczyzny na przykładzie rozmów o karierze zawodowej*, [w:] M. Odelski, A. Knapik, P. Chruszczewski, W. Chłopicki (red.), *Niedosłowność w języku, „Język a Komunikacja”*, t. 37, s. 177–186.
- KŁOSIŃSKA K., 2015, *Osiem razy o przysłowiowym*, „Poradnik Językowy” nr 2, s. 73–84.
- LEWICKI A., 2003, *Studia z teorii frazeologii*, Łask.
- MATKOWSKI A., 2011, *Sport a język współczesnego polskiego dyskursu społecznego*, Racibórz. *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, praca zbiorowa, red. A. Przepiórkowski, M. Bańko, R.L. Górski, B. Lewandowska-Tomaszczyk, Warszawa 2012.
- NKJP: *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, [on-line:] www.nkjp.pl.
- OŻÓG K., 1990, *Leksykon metatekstowy współczesnej polszczyzny mówionej. Wybrane zagadnienia*, Kraków.
- SPERBER D., WILSON D., 1995, *Relevance. Communication and Cognition*, wyd. 2, Oxford – Cambridge.
- WEINRICH H., 1976, *Allgemeine Semantik der Metapher*, [w:] idem, *Sprache in Texten*, Stuttgart, s. 317–327.
- ZAWISŁAWSKA M., 2011, *Właściwości metafory w tekście (popularno)naukowym*, [w:] B. Pędzich, D. Zdunkiewicz-Jedynak (red.), *Polskie dźwięki, polskie słowa, polska gramatyka. System – teksty – norma – kodyfikacja*, Warszawa, s. 187–196.

Signals of Metaphoricity in Applied Texts – Based on the Example of Sports Metaphors

Abstract

This article is an attempt of description and typology of the signals of metaphoricity present in applied texts. The illustrative material consists of metaphorical uses of sports vocabulary. The author suggests a division of metaphoricity signals into macro-textual and micro-textual. The macro-textual ones include the apparent clear contrast between the metaphorically used vocabulary, e.g. words related to sports, and the global topic of the text and the genre of the utterance. The micro-textual signals include indicators of metaphoricity at the level of metatext and at the level of the subject text. Metatextual signals are: the use of inverted commas, the use of the ‘so-called’ operator, the use of words such as like ‘proverbial’, ‘peculiar’, etc. Micro-textual signals in the subject language consist in changing the valence of the metaphorized word and altering its standard collocation profile. The metaphoricity signals in question only guide the interpretation of the meaning of words and expressions; they do not unequivocally determine their metaphorical meaning.